

Czym jest marksizm kulturowy?

6 marca 2014

Istnieją dwa błędne przekonania wyznawane przez Amerykanów. Pierwsze jest takie, że komunizm przestał być zagrożeniem w momencie, gdy upadł Związek Radziecki. Drugie, że Nowa Lewica z lat sześćdziesiątych upadła i zniknęła razem z nim.

Ponieważ Nowej Lewicy brakowało spójności, rozpadła się jako ruch polityczny. Jednak jej członkowie przeorganizowali się, rozbijając na wiele mniej licznych grup. Mamy zatem teraz takie organizacje jak radykalne feministki, czarni ekstremiści, antywojenni pacyfiści, obrońcy praw zwierząt, radykalni ekolodzy i grupy walczące o „prawa gejów”. Wszystkie te grupy realizują swoje radykalne programy poprzez tworzenie sieci organizacji takich, jak Gay Straight Lesbian Educators Network[1], The American Civil Liberties Union[2], People for the American Way[3], United for Peace and Justice[4], Planned Parenthood[5], Sexuality Information and Education Council of the United States[6], Code Pink for Peace[7].

Zarówno komunizm, jak i Nowa Lewica, żyją i kwitną dziś w Ameryce. Sprzyjają temu takie modne frazesy jak tolerancja, sprawiedliwość społeczna, sprawiedliwość ekonomiczna, pokój, prawa reprodukcyjna, edukacja seksualna, bezpieczny seks, bezpieczna szkoła, różnorodność, wrażliwość społeczna. To wszystko razem to kulturowy marksizm, jawiący się pod postacią multikulturalizmu.

NARODZINY MULTIKULTURALIZMU

W oczekiwaniu na rewolucyjną burzę, którą można nazwać piekłem czerwonego terroru, mającego na celu odrodzenie się ziemi obiecanej sprawiedliwości społecznej i równości proletariatu, Frederick Engels napisał: „Wszystkim... wielkim i małym narodom przeznaczony jest zginąć... w burzy światowej rewolucji... (ogólnie wojny)... zniszczyć wszystkie narody wraz z ich

nazwami. Następna wojna światowa doprowadzi do zniknięcia z powierzchni ziemi nie tylko klas reakcyjnych, ale... reakcyjnych ludzi.”[8]

Wraz z końcem II wojny światowej socjaliści zdali sobie sprawę, że coś jest nie tak, gdyż światowy proletariatus nie postąpił zgodnie ze wskazówkami Marksa i nie stanął w opozycji do kapitalizmu, wprowadzając komunizm. Zastanawiali się więc oni, co poszło nie tak.

Niezależnie od siebie, dwaj teoretycy marksizmu, Antonio Gramsci z Włoch i Georg Lukacs z Węgier, doszli do wniosku, że przeszkodą na drodze do komunistycznego nowego porządku świata był chrześcijański Zachód. Zachód musiał być przejęty w pierwszej kolejności. Gramsci założył, że ponieważ chrześcijaństwo dominowało na Zachodzie przez ponad 2000 lat, nie tylko połączyło się z cywilizacją zachodnią, ale też zdominowała klasę robotniczą.

Zachód musi zostać zdechrystianizowany, powiedział Gramsci, poprzez „długi marsz przez kulturę”. Do tego należy stworzyć nowy proletariatus. W swej książce „Listy więzienne” zasugerował, że na nowy proletariatus będą się składać kryminaliści, kobiety i mniejszości etniczne.

Nowym polem bitwy, uzasadnił Gramsci, musi stać się kultura, poczynając od tradycyjnej rodziny i wszystkich otaczających ją kościołów, szkół, mediów, rozrywki, organizacji obywatelskich, literatury, nauki i historii. Wszystkie te rzeczy muszą być radykalnie przekształcone i porządek społeczny oraz kulturowy musi być stopniowo odwracany do góry nogami, z nowym proletariatus umieszczonym na szczycie władzy.

PIERWOWZÓR

W 1919, Geirg Lukacs został zastępcą komisarza kultury w krótkotrwałym bolszewickim reżimie Bela Kuna na Węgrzech. Natychmiast podjął kroki w kierunku zdechrystianizacji Węgier. Rozumując, że gdyby chrześcijańska etyka seksualna mogła być

podważona wśród dzieci, znienawidziłyby one zarówno patriarchalnej rodziny, jak i Kościoła, co stałoby się śmiertelnym ciosem dla tych instytucji. Ogłosić radykalny program edukacji seksualnej w szkołach. Wręczano młodzieży seksualną literaturę, grafiki instruujące zachowania wolnej miłości (rozwiązłości seksualnej) i stosunków płciowych, które równocześnie zachęcały do wyśmiewania i odrzucania chrześcijańskiej etyki moralnej, monogamii, autorytetu rodziny i Kościoła. Wszystkiemu temu towarzyszył rządowy terror kulturalny, wymierzony przeciwko rodzicom, kapłanom i dysydentom.

Teksty Gramsciego i plany Lukasca były początkiem tego, co nazywamy marksizmem kulturowych, pod przebraniem SIECUS, GSLEN, czy ACLU – działających jako stróżowie sprawiedliwości, następnie przeniesione do amerykańskich szkół.

SZKOŁA FRANKFURCKA

W 1923 w Weimarze w Niemczech powstała Szkoła Frankfurcka – marksistowski think-tank. Wśród jej założycieli znaleźli się Georg Lukacs, Herbert Marcuse i Theodor Adorno. Szkoła miała multidyscyplinarne zainteresowania i znajdowali się w niej socjologowie, seksuologowie i psychologowie.

Pierwszym celem Szkoły Frankfurckiej było przetłumaczenie marksizmu z języka ekonomii na język kultury. Zapewniło to idee, na których oparli nową polityczną teorię rewolucji opartej na kulturze, wykorzystaniu nowych uciskanych grup zamiast niewiernego proletariatu. Rozbijając religię, moralność, jak również zdobywając elektorat wśród naukowców, którzy mogli robić kariery pisząc o nowych formach opresji.

Pod tym, Marcuse – który faworyzował polimorficzną perwersję – rozszerzał szeregi zdefiniowanego przez Gramsciego nowego proletariatu, włączając w to gejów, lesbijki i transseksualistów. Do tego, w połączeniu z Lukacsem wyznawał radykalną edukację seksualną i taktykę kulturowego terroryzmu.

„Długi marsz” Gramsciego stał się mieszanką, która następnie została powiązana z freudowską psychoanalizą i psychologicznymi technikami oddechowymi. Produkt końcowy kulturowego marksizmu jest znany w krajach zachodnich jako multikulturalizm.

Wymagana była dodatkowa siła intelektualna: patologiczna teoria mówiąca, co powinno być zniszczone. W 1950 roku Szkoła Frankfurcka rozwinęła marksizm kulturowy o idee „osobowości autorytarnej” Theodora Adorno. Koncepcja ta jest oparta na założeniu, że chrześcijaństwo, kapitalizm i tradycyjna rodzina prowadzą do rasizmu i faszyzmu. Zatem, każdy, kto utrzymuje tradycyjne amerykańskie moralne wartości i instytucje, jest zarówno rasistą, jak i faszystą. Dzieci wychowywane w tradycyjnych wartościach, trzeba uwierzyć, w myśl tej teorii prawie na pewno zostaną rasistami i faszystami. Co za tym idzie, jeśli faszyzm i rasizm są charakterystyczne dla tradycyjnej kultury amerykańskiej, to każdy wychowany w tradycji Boga, rodziny, patriotyzmu, posiadania broni i wolnego rynku, potrzebuje pomocy psychologicznej.

Zgubny wpływ idei „osobowości autorytarnej” Adorna może być wyraźnie widoczny w pewnych badaniach, które są finansowane przez pieniądze publiczne.

„W sierpniu 2003, Narodowy Instytut Zdrowia Psychicznego i Narodowa Fundacja Nauk ogłosiły wyniki badań kosztujących podatników 1,2 mln dolarów. Stwierdzili oni, że w istocie, tradycjonaliści są niezrównoważeni psychicznie. Uczni z Maryland, Kalifornii i Stanford ustalili, że społeczni konserwatyści cierpią z powodu „sztywności psychicznej”, „dogmatyzmu” i „aspołeczności”, wraz z powiązanymi wskaźnikami choroby psychicznej.”[9]

Orwellowskie definiowanie patologii pokazuje, jak daleko zaprowadził nas długi marsz Gramsciego.

Odpowiednio i diabelsko spreparowanym pomysłem jest polityczna

poprawność. Silną sugestią jest tutaj, że jeśli ktoś nie chce być, choćby w myślach rasistą i faszystą, to musi on nie tylko odrzucić przemoc, ale również wyznawać nowe absoluty moralne: różnorodność, wrażliwość, orientację seksualną i tolerancję. Polityczna poprawność jest psychologicznym urządzeniem „kontroli i dowodzenia” Machiavellego. Jej celem jest prowadzenie jednolitości w myśli, mowie i zachowaniu.

Kolejnym psychologicznym urządzenie „kontroli i dowodzenia” jest teoria krytyczna. Jak stwierdził Daniel J. Flynn: „Teoria krytyczna, jak sama nazwa wskazuje, krytykuje. Czym dekonstrukcja jest dla literatury, tylko teoria krytyczna dla społeczeństwa.”[10]

Teoria krytyczna jest trwającą i brutalną napaścią, poprzez błędną krytykę, nieustannie wymierzoną w chrześcijan, święta, harcerzy, Dekalog, wojska i wszystkie inne aspekty tradycyjnej amerykańskiej kultury i społeczeństwa.

Zarówno poprawność polityczna i teoria krytyczna są w istocie znęcaniem się psychologicznym. Są to psychopolityczne ataki w wykonaniu uczniów Szkoły frankfurckiej, takich jak ACLU, które zmuszają Amerykanów do poddania się i posłuszeństwa woli w sposób lewicowy. Są to przebiegłe wersje kulturowego terroryzmu Georga Lukacsa i Levanti Berii. W słowach Berii: „Posłuszeństwo jest wynikiem siły... Przymus jest antytezą działania ludzkiego. Okrucieństwo, przemoc, bezprawie i barbarzyństwo są więc synonimami w ludzkim umyśle, zatem konieczne jest jedynie, aby ukazać nieludzkie postawy wobec ludzi, aby doprowadzić tych ludzi do stosowania przymusu.”[11]

Dwójmyślenie neutralności światopoglądowej, znane inaczej jako umiarkowanie, centryzm, nosi piętno tych psychologicznych technik „posłuszeństwa”. Ludzie ci, w niektórych przypadkach dosłownie, boją się wypowiedzenia posłuszeństwa swoim trenerom – decydują się przechodzić ogrodzenie okrzakiem, aby tylko nie być uznanym winnym posiadania opinii, w ten, czy inny sposób. Ludzie ci idą śmiało z żółtą flagą poddania, na której grubymi

literami wypisano: „Nie wierzę w nic i toleruję wszystko”.

KULTURALNY DETERMINIZM

Filarem kulturowego marksizmu jest kulturowy determinizm, rodzic politycznej tożsamości i grupowej solidarności. Z kolei, determinizm kulturowy został zrodzony przez darwinowską teorię, że człowiek jest zwierzęciem, ale bezdusznym, a zatem jego tożsamość jest określona na przykład przez jego kolor skóry lub jego seksualne i/lub erotyczne preferencje. Propozycja ta odrzuca koncepcję ducha ludzkiego, indywidualności, wolnej woli i sumienia (w połączeniu z osobistą odpowiedzialnością), gdyż stanowczo zaprzecza istnieniu biblijnego Boga.

Co za tym idzie, konsekwentnie, odrzuca również pierwsze zasady naszej wolności wymienione w Deklaracji Niepodległości. Są to „niezbywalne prawa, wśród których jest prawo do życia, wolności i dążenia do szczęścia”. Marksizm kulturowy musi to odrzucić, ponieważ swobodami tymi „jesteśmy obdarzeni przez Stwórcę”, który stworzył nas na swoje podobieństwo.

Determinizm kulturowy, jak określa David Horowitz, jest: „identyfikacją polityczną – polityką radykalnego feminizmu, rewolucji queer i Afro-centryzmu – który jest podstawą akademickiego multikulturalizmu... formą intelektualnego faszyzmu i, o ile ma jakąś politykę, politycznego faszyzmu również.”[12]

Można powiedzieć, że odwaga jest pierwszą z cnót, ponieważ bez tego strach paraliżuje człowieka, a zatem powstrzymuje go przed działaniami na rzecz jego przekonań moralnych i mówienia prawdy. A zatem, powodowanie ogólnego paraliżującego strachu, apatii i uległości – łańcuchów tyranii – jest celem stojącym za psychopolitycznym terroryzmem kulturowym, który dla komunistycznego porządku rewolucyjnej lewicy musi, za wszelką cenę, być ukryty w ciemnościach.

Antidotum jest odwaga i światło prawdy. Jeśli mamy wygrać tę

wojnę kulturową i odzyskać oraz odbudować Amerykę, aby nasze dzieci, i dzieci ich dzieci, mogły żyć w „łśniącym mieście na wzgórzu”, gdzie wolność, rodzina, możliwości, wolny rynek i przyzwoitość rozkwitną, musimy zdobyć się na odwagę, aby śmiało stawiać się rewolucyjnemu programowi komunistycznej lewicy – w świetle prawdy. Prawda i odwaga w słowie nas wyzwoli.

Autor: [Linda Kimball](#)

Tłumaczenie: Wojciech Mazurkiewicz

Źródło oryginalne: www.americanthinker.com

Źródło polskie: staraprawda.com

Tłumaczenie i publikacja za zgodą redakcji „American Thinker”.
Powielanie tylko do celów niekomercyjnych.

BIBLIOGRAFIA

1. Robert H. Bork, „Slouching Toward Gomorrah”

2. Daniel J. Flynn, „Intellectual Morons”

PRZYPISY

[1] GSLEN – coś jak polska Kampania Przeciw Homofobii – przyp. tłum.

[2] ACLU – organizacja opisująca się jako obrońcy amerykańskiej Konstytucji, w późniejszych latach działalności silnie związani z ruchami antywojennymi i Komunistyczną Partią USA – przyp. tłum.

[3] People for the American Way – grupa interesów określająca się jako liberalno-postępowa – przyp. tłum.

[4] United for Peace and Justice – grupa antywojenna – przyp. tłum.

[5] Planned Parenthood – największa organizacja zajmująca się tzw. prawami reprodukcyjnymi, skupiająca się przede wszystkim na promowaniu aborcji – przyp. tłum.

[6] SIECUS – organizacja zajmująca się edukacją seksualną – przyp. tłum.

[7] Code Pink for Peace – feministyczna organizacja antywojenna, działająca na rzecz m.in równości ekonomicznej i ograniczenia dostępu do broni – przyp. tłum.

[8] „The Magyar Struggle”, Neue Rheinische Zeitung, Jan. 13, 1849.

[9] „Social and Emotional Learning”, Jan. 26, 2005, www.edwatch.org.

[10] Daniel J. Flynn, „Intellectual Morons”, p 15-1.

[11] Laventi Beria, „The Russian Manual on Psychopolitics: Obedience”, head of Soviet Secret Police and Stalin’s right-hand man.

[12] David Horowitz, „Mussolini and Neo-Fascist Tribalism: Up from Multiculturalism”, Jan. 1998.